Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 75 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 151

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7207. | Lwów, środa, 8 października 1924. | Rok XV.

Rozwiązanie angielskiej Izby gmin.

Olbrzymie znaczenie protokołu genewskiego. -- Koniec sporu między Sejmem a Senatem. -- Centrala band dywersyjnych na Ukrainie. -- Tajemniczy pasażerowie z rewolwerami w pociągu.

Zagrożony autorytet władzy.

Lwów, 6. października.

(i) Władza stoi autorytetem. Stąd też do pierwszych jej obowiązków należy dbałość o utrzymanie swej powagi postępowaniem rozumnem, przystosowanem do danych okoliczności, energicznem i konsekwentnem.

Że autorytet władzy srodze ucierpiał skutkiem wojny, to dla nikogo nie jest tajemnicą. Nietylko zresztą u nas daje się dostrzegać ów szkodliwy dla rozwoju państwowości objaw. W innych jednak państwach dokłada się usilnych starań, by władzę wzmocnić i zapewnić jej należny szacunek oraz posłuch, a u nas tego nie widać. Przeciwnie — z bólem serca stwierdzić wypada, że władza sama podkopuje swe znaczenie. Dzieje to się przez niepojętą lekkomyślność, z jaką u nas przeprowadza się obsadę odpowiedzialnych stanowisk. Mieliśmy jaskrawy tego przykład ileż razy niestety! Małoż to skompromitowała nas wobec zagranicy sprawa *Zakładów* Graficznych, gdy wyszło na jaw, że niektórzy ich funkcjonarjusze gospodarowali tam, jakby to był ich prywatny folwark!

A to jeden tylko kwiatek z bukietu chwastów. Ośmieszamy siebie u obcych, kopiemy sobie grób własnemi rękami. Na posterunkach najważniejszych nawet spotykamy ludzi, o których niewiadomo, jakimi sposobami tam się dostali. Jedni w zdumienie wprowadzają nieudolnością, inni znani są z wrogiego wprost odnoszenia się do Państwa.

Ale szczytem wszystkiego jest sprawa łuniniecka. Już dopuszczenie napadu potwornie oświetliło indolencję władz powołanych do ochrony kresów. Jakże to? Od maja bez ustanku najrozmaitsze ręce dłubią koło tej sprawy i suszą się mózgi, aby tatarską plagę napadów dywersyjnych uniemożliwić. Ileż czasu stracono na dyskusje, ile odbyło się zjazdów ad hoc, ile ankiet — no, i koniec końcem taki upokarzający skandal, takie nieopatrzne puszczenie pociągu z najwyższym przedstawicielem władzy w województwie, takie w krytycznej chwili stracenie głów i porzucanie rewolwerów i co tam jeszcze wszystko zaszło!

Ale stało się! Słyszeliśmy potem niestworzone rzeczy o nadzwyczajnej energji pościgu, o zapewnieniu mu doskonałych wyników, o otoczeniu całej bandy i pochwyceniu jej przywódcy. A dzisiaj — wstyd doprawdy pali czoło — pokazuje się, że to wszystko bajki, że cały pościg dowiódł tylko nieudolności osób kierujących akcją i bandzie włos nie spadł z głowy, a w każdym razie herszt jej bezpiecznie przedostał się napowrót do bolszewji. Zaszedł przytem wypadek, o którym słucha się, jak o żelaznym wilku: komendant najkrytyczniejszego odcinku, jakiś Jasewicz sam wbrew wydanym zarządzeniom otworzył osaczonej bandzie furtkę wyjścia.

Czy w takich stosunkach można wymagać od ludności, patrzącej na to wszystko i cierpiącej skutkiem tego niewysłowione udręczenia, czy można wymagać, by miała do władzy zaufanie i korzyła się przed jej powagą? Czy można dziwić się, że kiedy obecnie wszystko wskazuje na przygotowujący się napad band dywersyjnych na Wołyń i Tarnopolszczyznę, że ogół pewny jest iż napad ten niewątpliwie dojdzie do skutku i że tu powtórzy się znowu to samo, co było w Łunińcu: rabusie wpadną, splondrują co się da, wymordują, kogo zechcą, spalą budynki i stodoły i — bezpiecznie wrócą do swych przeklętych gniazdowisk za „granicą ryską“, która w tych warunkach przestaje być granicą.

Zwracamy się wprost do pana ministra spraw wojskowych Sikorskiego o pomoc. On, który już tyle zdziałać zdołał dla sanacji stosunków wewnętrznych w czasie, gdy kierował gabinetem, niechaj obecnie jako szef siły zbrojnej wystąpi z inicjatywą i niech postąpi twardo, by ona była przeprowadzona jak należy. Z całem zaufaniem ludność kieruje oczy w jego stronę — niechże nie zawiedzie się w oczekiwaniach. Trzeba ratować autorytet władzy, zanim będzie zapóźno. Wszak ów autorytet — to kit spajający państwo, które bez niego musiałoby prędzej, czy później pójść w rozsypkę!

—o—

Rząd Mac Donalda przed upadkiem.

BANKRUCTWO WSCHODNIEJ POLITYKI ANGIELSKIEJ.

Paryż, 6. paźdz. (Tel. G. P.) „Echo de Paris“ wyraża przekonanie, że **dnie gabinetu Mac Donalda są policzone.** O ile polityka partji pracy, pisze dziennik, w sprawie odszkodowań była polityką większości narodu angielskiego, o tyle poglądy Labour Party w sprawie zagadnień wewnętrznych i zewnętrznych interesujących dziś Anglię **podziela jedynie mniejszość.** Dziennik dopatruje się związku między zerwaniem rokowań angielsko-egipskich oraz abdykacją króla Huseina. Oba bowiem te wypadki stanowią, zdaniem dziennika, epizody **bankructwa wschodniej polityki Wielkiej Brytanji.**

Wybory w Anglji 8 listopada.

Wiedeń, 6. paźdz. (Tel. G. P.) Donoszą z Londynu, że minister spraw zagr. Henderson został powołany celem rozpoczęcia przygotowań do wyborów. Według informacji dzienników, **licza się z rozwiązaniem Izby gmin już w niedzielę lub w środę. Termin wyborów wyznaczony będzie prawdopodobnie na dzień 8. listopada.**

Koniec sporu między Sejmem a Senatem.

SEJM ZAŁATWI BEZAPELACYJNIE SPRAWY, WRACAJĄCE Z SENATU.

Warszawa, 6. paźdz. (Tel. G. P.) „Przegl. Wiecz.“ twierdzi, że wbrew oświadczeniu marszałka Senatu **spór kompetencyjny między Sejmem a Senatem przestał istnieć,** ponieważ ani rząd, ani marszałek Sejmu nie chcą się spierać z marszałkiem Senatu i niema powodu, aby spór ten miał się zacząć na nowo. A zatem **ustawy, wracające z Senatu do Sejmu będą załatwiane przez Sejm bez apelacji.**

Szanghaj osaczony z trzech stron.

Londyn, 6. paźdz. (Tel. G. P.) Wedle doniesień ze Szanghaju, wojska Kiang-Tsu zajęły miasto Czin na południe od Szanghaju, tak że Szanghaj jest otoczony z trzech stron.

Powrót min. Skrzyńskiego do Warszawy.

Warszawa, 6. paźdz. (Tel. G. P.) Dzisiaj o godz. 9-tej rano powrócił tu z Genewy pociągiem paryskim p. minister spraw zagranicznych Skrzyński powitany na dworcu przez wyższych urzędników ministerstwa.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 6. października. (Z.) Dzisiaj rano zaraz po swoim przyjeździe min. Skrzyński przybył do Prezydjum Rady min. i odbył konferencję z Premjerem. Po południu p. Skrzyński złożył raport Prezydentowi Rzpltej.

—o—

PREZ. WOJCIECHOWSKI WYGŁOSI PRZEMÓWIENIE.

Warszawa, 6. października. (Tel. G. P.) Prezydent Wojciechowski oświadczył prezesowi komitetu sprowadzenia zwłok H Sienkiewicza, p. Libickiemu, że **podczas przenoszenia zwłok Wielkiego Pisarza do Katedry wygłosi przemówienie pod pomnikiem Mickiewicza.**

—o—

POSEŁ OBOLEŃSKI JUŻ NIE URZĘDUJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. października. (Z.) Poseł sowiecki **Oboleński** przestał już urzędować. Do czasu przyjazdu p. Wojkowa kierownictwo objął **p. Biesiadowski.**

—o—

EMERYCI B. PAŃSTW ZABORCZYCH.

Warszawa, 6. paźdz. (Tel. G. P.) Poseł Smulikowski i tow. wnieśli niedawno interpelację zarzucając ministerstwu skarbu wadliwą interpretację art. 82. ustawy emerytalnej. Wskutek tego wszystkim emerytom państw zaborczych niemającym 20 lat służby zmniejszono pobory emerytalne z 75 proc. na 50 proc. W odpowiedzi na to, p. minister skarbu przesłał na ręce marszałka Sejmu zawiadomienie, że **Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 26. sierpnia br. [illegible] emerytom dotyczącej kategorji, wzgl. pozostałych po nim wdowom i sierotom 75 proc. emerytury** przypadającej emerytom polskim, począwszy od dnia 1 września 1924. Władze skarbowe otrzymały już stosowne zarządzenia. Poprzednie zarządzenia były oparte na przepisach ustawy emerytalnej z dnia 11. grudnia 1923.

—o—

NIEMCY WYWIOZĄ Z POLSKI 330 WAGONÓW ŻYTA?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. października. (Z.) Pisma dzisiejsze donoszą, że przedstawiciel firmy zbożowej w Berlinie otrzymał z głównego urzędu przywozu i wywozu zezwolenie na **wywóz z Polski 330 wagonów żyta.** Krążą pogłoski, że w sprawie tej pośredniczył podobno brat wiceprezesa głównego urzędu przywozu i wywozu, p. Chałajkowski.

—o—

We środę obalenie rządu MacDonalda.

Londyn, 6. października. (Tel. G. P.) Dziś rano odbyło się posiedzenie gabinetu ministrów. Dzienniki wieczorne wyrażają pewność, **że we środę nastąpi obalenie rządu i że premjer Mac Donald zawiadomi króla Jerzego o zamiarze rozwiązania parlamentu. We wtorek rano Mac Donald powtórzy zapewne postanowienia gabinetu na posiedzeniu dorocznem Partji pracy.**

Francja dopuści Niemcy do Ligi Nar.

lecz pod warunkiem dotrzymania obowiązujących reguł.

Paryż, 6. paźdz. (Tel. G. P.) Rząd francuski odpowiedział dziś rano na notę niemiecką w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Prasa dowiaduje się, że **odpowiedź francuska potwierdza dawniejsze oświadczenie Herriota, że Francja w zasadzie nie sprzeciwi się wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów i do Rady Ligi. Niemcy jednak muszą poddać się wspólnym dla wszystkich państw regułom**, określonym w pakcie Ligi Narodów, które nie czynią żadnych **przywilejów ani wyjątków. Odpowiedzi angielska i belgijska zredagowane będą — według doniesień pism — w tym samym sensie.**

NAPRZÓD TRAKTAT, POTEM LIGA NARODÓW!

Londyn, 6. paźdz. (Tel. G. P.) Wolf. „Times" donoszą, że odpowiedź angielska na memorandum Niemiec w sprawie przystąpienia ich do Ligi Narodów **podkreśli, że Niemcy muszą przedewszystkiem trzymać się postanowień traktatu wersalskiego.**

Kongres liberałów włoskich.

Livorno, 6. paźdz. (Tel. G. P.) Pierwszy dzień kongresu liberałów wypełniła dyskusja ogólna nad sytuacją polityczną. Dyskusja odbywała się w atmosferze dość znacznego podniecenia. W drugim dniu kongresu obradowano nad sprawą zajęcia stanowiska wobec rządu. Głosowanie odłożono do następnego dnia. Na kongresie ujawniły się 4 tendencje: prawicowa, lewicowa, tendencja środka, wreszcie tendencja środkowej Toskany, dążąca do współpracy warunkowej z rządem. Tendencja ta ma najwięcej szans powodzenia.

ZANIEPOKOJENIE KONGRESEM LIBERAŁÓW.

Livorno, 6. paźdz. (Tel. G. P.) Donoszą, że w Rzymie z wielkim niepokojem oczekują rezultatów kongresu liberałów. Na dziś wieczor zwołane zostało zebranie Dyrektorjatu faszystów, na którem będzie omawiana sytuacja polityczna.

UCHWAŁY LIBERAŁÓW.

Livorno, 6. paźdz. (Tel. G. P.) Przyjęty na kongresie liberałów porządek dzienny uzależnia współpracę z rządem od następujących warunków: 1) Państwo powinno usunąć się z pod hegemonji poszczególnych stronnictw i ugrupowań. 2) Jedyną prawną podstawą rządu ma być zgoda kraju zamanifestowana w formach konstytucyjnych. 3) Tylko armja narodowa stanowi wyłączną siłę państwa i nie może mieć charakteru stronnictwa. — Porządek dzienny ten nie będzie prawdopodobnie uważany przez rząd za przychylny.

Walka o świętą Mekkę.

KRÓLEM HEDŻASU ZOSTANIE EMIR ALI.

Londyn, 6. paźdz. (Tel. G. P.) Według doniesień dzienników **królem Hedżasu zostanie prawdopodobnie Emir Ali**, najstarszy syn Husseina. Emir Ali wysłał swoich zastępców do Wahabitów celem wdrożenia z nimi rokowań. Z okazji zmiany tronu Wahabici **odroczyli swój pochód na Mekkę.** Celem doprowadzenia do porozumienia wszystkich Mahometan, Emir Ali zrezygnuje z **przyjęcia godności Kalifa** i zamierza poprzestać tylko na godności króla Hedżasu.

Emir Ali oświadczył, że jest gotów wstąpić na tron Hedżasu. Komitet Hedżasu zaproponuje Alemu tron pod tym warunkiem, że wypełni on żądania narodowe. Komitet zwrócił się do Ibn Seuna, aby oszczędził miejsce święte i nie wkraczał z armją do Mekki.

Przed rozwiązaniem parlamentu Rzeszy.

Berlin, 6. paźdz. (Tel. G. P.) „Die Welt am Mittag" donosi z kół parlamentarnych, że w obecnej sytuacji wewnętrzno-politycznej **jedynem wyjściem jest rozwiązanie parlamentu.**

—o—

PODWYŻKA PŁAC GÓRNICZYCH.

Katowice, 6. paźdz. (Tel. G. P.) Sąd rozjemczy ustalił w kopalniach węgla 5 proc. podwyżkę dla robotników pracujących pod ziemią, a 3 proc. dla robotników na powierzchni. W hutach żelaznych i cynkowych nieuchwalono żadnych zmian zarobków.

—o—

CŁA WYWOZOWE OD ZBOŻA PODNIESIONE.

Warszawa, 6. paźdz. (Tel. G. P.) Komitet ekonomiczny Rady ministrów postanowił znacznie podnieść cło wywozowe od żyta, mąki, otrębów oraz ustanowił cła wywozowe na pszenicę jęczmień, owies i mąkę pszenną. Zawieszono pobranie cła od przywożonego ryżu. Opłaty wywozowe od jaj utrzymano do 1. grudnia.

—o—

LIBERALNI RADYKAŁI ANG.

Berlin, 6. paźdz. (Tel. G. P.) Jak donoszą z Londynu, około 20 członków partji liberalnej czyni przygotowania do utworzenia **radykalnej grupy** w łonie partji.

—o—

KLARA ZETKIN URZĘDOWO KŁAMIE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 6. października. (Z.) Z Rygi donoszą: Aby zaprzeczyć wiadomościom o powstaniu w Gruzji, rząd sowiecki wydelegował do **Tyflisu Klarę Zetkin**, która po powrocie do Moskwy opowiada, że wiadomości podawane przez burżuazyjną prasę są fałszywe.

—o—

BRATIANU W WIEDNIU.

Wiedeń, 6. paźdz. (Tel. G. P.) Dziś przed południem przybył tu Bratianu, który złożył wizytę kanclerzowi Seiplowi i odbył konferencję, trwającą przeszło godzinę. Przedmiotem była ogólna sytuacja polityczna. Stwierdzono jednomyślność poglądów obu państw w sprawach polityki europejskiej.

Norma płac w Kasach chorych.

Pobory dyrektorów zależne od ilości ubezpieczonych. — Wydatki administracyjne. — Ścieśnianie samorządu.

Lwów, 5. października.

Kasy chorych otrzymały okólnik Depart. Ubezp. Min. Pracy i Op. Społ., który ustala **wysokość poborów kierowników tych instytucji.**

Podstawą wymiaru poborów od IX. do V. rangi jest ilość ubezpieczonych, przyczem dolną granicę stanowi ilość 3000, górną zaś 20.000 członków. Ponadto koszta administracyjno-personalne nie mogą przekraczać 25% sumy wydatków na świadczenia dla chorych.

Min. Pr. i Op. Społ. oparło swoje zarządzenia na wnioskach Okr. Urz. Ubezpieczeń, zmierzającego systematycznie do ścieśnienia samorządu kas chorych.

— —o——

AKCJE, WYWIEZIONE DO ROSJI.

Warszawa, 6. października. (Z.) Jak się dowiaduje nasz korespondent, w najbliższym czasie ma być załatwiona sprawa akcji wywiezionych do Rosji. Rozporządzenie jest oczekiwane z niecierpliwością, gdyż wiele osób cały swój majątek umieściło w akcjach, które wskutek wypadków wojennych znalazły się w Rosji.

— —o——

OTWARCIE „TYGODNIA LOTNICZEGO".

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 6. października. (Tel. G. P.) Wczoraj rozpoczął się w Warszawie **Tydzień lotniczy.** Część dochodu z uroczystości w stolicy ma być obrócona na zakupienie **eskadry powietrznej imienia Warszawy.** Ogólną uwagę zwracały modele szybowców, skonstruowanych przez młodzież Politechniki warszawskiej. O godz. 5 po południu odbyła się w sali Rady miejskiej Akademja lotnicza pod protektoratem gen. Sikorskiego. Min. Sikorski zaznaczył, że jako żołnierz i obywatel **wierzy w siłę ramienia armji i siłę ducha narodu, które wytworzą atmosferę świadomej woli i zaufania we własne siły,** co zdaniem ministra jest głównem zadaniem L. O. P. P.

Olbrzymie znaczenie protokołu genewskiego.

Min. Skrzyński o rezultatach, uzyskanych w Genewie.

ZABEZPIECZENIE POLSKI PRZED NAPADAMI ZE STRONY SĄSIADÓW. — 54 PAŃSTWA PRZYJĘŁY ZASADY ARBITRAŻU. — BLISKIE POROZUMIENIE Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Paryż, 6. paźdz. (Tel. G. P.) Min. Skrzyński w ciągu soboty przyjęty został przez Herriota, z którym odbył **narady w sprawie decyzji zapadłych w Genewie oraz w sprawie wspólnej polityki Polski i Francji** w sytuacji, wytworzonej w związku z przyjęciem protokołu. Dzienniki ogłosiły całe serje wywiadów, podając z całą dokładnością i z wielką sympatją wypowiedziane przez min. Skrzyńskiego opinje o rezultatach uzyskanych w Genewie.

W rozmowie z dziennikarzami polskimi min. Skrzyński oświadczył, że **protokół genewski posiada dla Polski olbrzymie znaczenie. Wyznacza on Europie nową drogę, gwarantującą pokój, a w konsekwencji zabezpiecza on Polskę przed napadami na jej granice.** Konieczne jest oczywiście zaczekać jeszcze na konferencje w sprawie rozbrojeń, po których dopiero protokół genewski wejdzie w życie. **Jeżeli świat cały porzuci drogę, na którą wstąpił dziś, to skieruje się ku przepaści, a Polska naturalnie z nim razem. Osobiście min. Skrzyński zapatruje się optymistycznie na rezultaty osiągnięte w Genewie,** gdzie panowała atmosfera solidarności międzynarodowej. Dowodem tego jest **przyjęcie** przez 54 państw zasady **arbitrażu,** którą Polska i Francja akceptowały bez zastrzeżeń już na początku zgromadzenia.

Zastrzeżenia mogą nadejść z każdej innej strony. lecz **nigdy ze strony Polski lub Francji.** Tym razem po raz pierwszy Polska nie występowała w roli klienta do Zgromadzenia Ligi Narodów i **stanęła na stopie równości z innymi narodami.** Tej okoliczności minister przypisuje **atmosferę pojednawczą,** która panowała w stosunkach delegatów polskich z delegacją Czechosłowacji, co pozwoli doprowadzić do rychłego rozwiązania spraw będących jeszcze w zawieszeniu między Polską a Czechosłowacją. Oba kraje ożywione są **szczerem pragnieniem rozwiązania tych wszystkich spraw.** Minister spodziewa się **osiągnięcia całkowitego porozumienia już w końcu listopada,** gdyż obie strony weszły na drogę rozwiązania praktycznego.

Min. Skrzyński zakończył wywiad, podkreślając znaczenie roli **odegranej przez Francję w Genewie,** gdzie genjusz francuski doprowadził do tryumfu swej tezy, która jedynie i wyłącznie może zapewnić pokój całemu światu.

Centrala band dywersyjnych na Ukrainie.

ZNAKI ŚWIETLNE, RAKIETY I ROJE AGITATORÓW.

Warszawa, 6. paźdz. (Tel. G. P.) „Dzień Polski" donosi, że na **Ukrainie sow. w Krzywinie, Huniowie i Sławucie istnieją ośrodki band dywersyjnych, które zaopatrują bandytów w broń.** Stamtąd te oddziały bandyckie urządzają wyprawy na terytorja polskie. **Bandy te porozumiewają się w nocy za pomocą znaków świetlnych** i rzucają rakiety podczas napadów. Oprócz tego sowiety wysyłają **agitatorów,** którzy podburzają ludność przeciw zarządzeniom władz polskich, a w szczególności przeciw płaceniu podatków.

Dalsze rozdźwięki w przemyśle naftowym.

Stanowisko Izby pracodawców w Borysławiu. — Niewłaściwe rekryminacje. Odpowiedzialność ogółu.

Lwów, 6. października.

Rozdźwięki wśród przemysłowców naftowych na tle **odpowiedzialności za sytuację i wynik strajku,** przybierają dość ostry wyraz. Pracodawcy, a nawet zawodowe ich przedstawicielstwo: Izba pracodawców w Borysławiu stara się winę za ostatni konflikt jaknajdalej od siebie odsunąć.

Pojawiły się nawet **plotki,** które w obsłonkach podają powyższy stan rzeczy do szerszej wiadomości, co jest tem dziwniejsze, że przez cały czas trwania **strajku naftowców, stanowisko przemysłowców było na zewnątrz wyrazem zupełnej ich jednomyślności.**

——o——

Loterja fantowa na budowę domów akad.

W całej Polsce winny powstać Komitety lokalne dla zorganizowania loterji.

Lwów, 6. października.

Komitet „Tygodnia Akademika" w tegorocznej akcji **główny nacisk** położył na zorganizowanie i **przeprowadzenie na wielką skalę I-ej Ogólnokrajowej loterji fantowej.** Całość loterji tworzą **poszczególne lokalne Komitety,** które powstają wszędzie, gdzie znajduje się **chociaż trzech obywateli,** którzy zadeklarują gotowość zebrania **przynajmniej 100 fantów.** Trud to nie wielki — a satysfakcja duża, zwłaszcza jeśli się zważy cel, na jaki przeznaczony jest zysk z loterji.

Celem pozyskania dla organizacji loterji wszystkich miast Rzeczypospolitej, Komitet „Tygodnia" zwrócił się o pomoc w tworzeniu lokalnych Komitetów loterji do pp. starostów, prezydentów miast i prezesów instytucyj społecznych, przesyłając wszelkie szczegółowe wyjaśnienia i formularze.

Z teatru.

Złoto Renu.

(Prolog do trylogji R. Wagnera „Pierścień Nibelunga").

I.

Lwów, 6. października.

Podana w formie dramatu muzycznego tragedja Wotana i zarazem dzieło życia Wagnera, które pod wieloma względami stanęło na czele pomnikowej twórczości mistrza z Bayreuthu, „Pierścień Nibelunga", nie jest nowością dla Lwowa. Sporadycznie pojawiły się — niestety tylko jako fragmenty — poszczególne części wspaniałej, typowo germańskiej trylogji na lwowskiej scenie, a największem powodzeniem cieszyła się u nas, dzięki współudziałowi ś. p. A. Bandrowskiego, — biorąc miarę z ogólnego zachwytu i znacznej frekwencji publiczności — często wykonywana „Walkirja". Pragnienia nieliczonych wielbicieli Wagnera i dążenie kierownictwa opery powinny skupić się oczywiście około nieraz już wyrażonego „pium desiderium", któremu na imię: wykonanie w całości i w porządku niezmienionym „Pierścienia" w krótkich odstępach czasu. Wychodząc z założenia, że w tym wypadku, nie tylko ze względu na treść i akcję, lecz z powodu misternie związanych ze sobą około 90-ciu motywów przewodnich, logiczne następstwo i nierozerwalna ciągłość przedstawień stanowiłyby podstawę prawdziwego zrozumienia piękna kompozytorskiego na polu dramatu muzycznego nieprześcignionego, witam prolog „Złoto Renu" i pierwsze jemu poświęcone wieczory, jako fakt rzucający promyk nadziei na sprawę zrealizowania projektu pierwszorzędnie artystycznego.

Nie od rzeczy będzie poprzedzić ocenę wykonania kilkoma datami dotyczącemi genezy „Pierścienia Nibelunga", a specjalnie „Złota Renu", któremu w pierwotnej koncepcji Wagnera przeznaczony był nagłówek: „Porwanie złota Renu". Pierwsze pomysły kompozytora do „Pierścienia", a raczej do „Śmierci Zygfryda" zaczęły się krystalizować w roku 1846, formę zaś trylogji, w której pierwsze miejsce zajmuje tragedja Wotana, uzyskało dzieło w czasie opracowania, czyli w latach 1853—1874.

Zygfryd jest wprawdzie bohaterem „drugiego dnia trylogji", ośrodkiem zaś całego dzieła i spiritus movens tragicznych konfliktów pozostaje Wotan, postać — jak na boga germańskich bogów, psychologicznie dość zagadkowa, niezbyt sympatyczna i obciążona całym szeregiem nieszczęść czysto ludzkich. Prolog do trylogji stanowi ekspozycję całego dramatu wewnętrznego — w duszy Wotana — i tragicznych zajść, zakończonych zmierzchem bogów.

„Złoto Renu" wykonano po raz pierwszy na życzenie króla bawarskiego Ludwika II w r. 1869, „Walkirję" w rok później, premiera zaś „Pierścienia Nibelunga" wystawionego w całości, odbyła się w sierpniu 1876 w teatrze Wagnerowskim w Bayreucie.

Że zbudowanego przy współdziałaniu wykwintnej harmonizacji i barwnej instrumentacji na genialnych pomysłach i charakterystycznych, pełnych siły wyrazu motywach dramatu wynosi muzykalny słuchacz poważną sumę wrażeń potężnych, zależnie od nastroju chwili i danej sytuacji, zawsze odmiennych. Słowa powyższe odnoszą się do „Złota Renu" w równej mierze jak do innych części trylogji, naturalnie pod warunkiem sumiennego wniknięcia w mistrzowski całokształt dzieła i — co najważniejsza — dokładnego zapoznania się z licznymi naprowadzonymi tu motywami („Leitmotive") osób działających, zdarzeń i stanów psychicznych. Dla szerszych warstw publiczności, a zwłaszcza dla jednostek pożądających ruchliwej akcji na scenie, długie dyalogi znanego zresztą z gadatliwości Wagnera pozostaną zawsze — mimo wszystko — cokolwiek nużące. Do takich ujemnie działających momentów zaliczą niezawodnie najgorętsi nawet wielbiciele Wagnera półgodzinne w II. i IV. odsłonie targi o porwaną przez olbrzymów Freję.

Czynny w tej handlowej transakcji udział biorą tylko Wotan (bóg podstępny i nieuczciwy!), chytry Loge i najbardziej interesowani, inne osoby nie wychodzą z martwoty kamiennych posągów. Osłabiające intensywność wrażeń niektóre przedługie dyalogi nie mogą jednak zaważyć na szali, gdy chodzi o wysokie — w całości — zadowolenie słuchaczów. Artyzm kompozytorski nieśmiertelnego twórcy „Pierścienia" zawsze olśniewa i porywa wszystkich bez wyjątku, znawców jak niemniej prze iętnie tylko muzykalnych profanów. Że tylko wspomnę o ustępach najpiękniejszych, jak np.: trójśpiew cór Renu w I. odsłonie, sceny w Nibelheim (u Alberyka), przekleństwo pierścienia i wspaniałe zakończenie IV. odsłony z niebywałym wprost efektem dźwiękowym opartym na potęgującej się do zenitu napięcia harmonicznego i dynamicznego symfonji orkiestralnej. (Pochód bogów po tęczy do Walhalli).

Garstkę szczegółów o wykonaniu „Złota Renu" podam w następnem sprawozdaniu.

Fr. Neuhauser.

—o—

A kolejarze wciąż czekają!

O WYŻSZY SZCZEBEL UPOSAŻENIA DLA INŻYNIERÓW I PRAWNIKÓW KOLEJOWYCH. — WYRÓWNANIE PŁAC NIEWINNIE ZDEGRADOWANYM.

Lwów, 6. października.

Niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę **pokrzywdzenia pracowników kolejowych z wyższemi studjami**, t. j. inżynierów i prawników, którym rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa kolei do ustawy uposażeniowej z dnia 9. października 1923, polegające na niewłaściwej interpretacji postanowień tej ustawy, odmówiło wyższego szczebla płacy, jaki przysługuje urzędnikom o akademickiem wykształceniu wszystkich innych dykasteryj. Druga krzywda w łączności z wykonaniem ustawy uposażeniowej, która dotknęła licznych pracowników kolejowych bez względu na studja, to **nieuwzględnienie dodatku wyrównawczego do płacy wyższego stopnia**, co równa się degradacji odnośnych urzędników zupełnie bez ich winy.

Od roku już walczą pokrzywdzeni o swe prawa, ale dotychczas bez dodatniego skutku.

Sprawa wyższego szczebla dla inżynierów i prawników jest jednak — jak się zdaje — przecież **bliską pomyślnego załatwienia**, bo obecny minister kolei inż. Tyszka, odnoszący się życzliwie do żądań pracowników swego resortu, przyrzekł delegacji urzędniczej podczas ostatniego pobytu swego w Małopolsce Wschodniej, że po powrocie z urlopu **przedłoży Radzie ministrów wniosek przychylny w tej sprawie, co w istocie już się stało.** Jakkolwiek na Radzie ministrów sprawa nie została ostatecznie załatwiona, to jednak — jak nas informują — **ma być w krótce pomyślnie rozwiązaną we formie rozporządzenia ministerjalnego**, którego ogłoszenia oczekują niecierpliwie pokrzywdzeni urzędnicy.

Natomiast kwestja wyrównania płacy do uposażenia wyższego stopnia zdegradowanym niewinnie pracownikom **pokutuje w biurkach ministerjalnych, a liczne memorjały i ubietnice przebrzmiały** bez echa z dotkliwą krzywdą dla licznej rzeszy urzędników z wieloletnią wydatną służbą i ich rodzin. Czas najwyższy krzywdę tą usunąć.

Fejleton „Gaz. Por." z d. 6 X 1924.

List z Berlina.

Sensacje jesienne i Liwiusz. — Jackie Coogan, Nansen, ex cesarzowa Zyta i młody Slezak. — Nowy pomysł pozbawiania ludzi życia i pieniędzy. — Wstrząsająca katastrofa samochodowa.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.")

Berlin, w październiku.

Mam wrażenie, iż Berlin powiedział sobie: Muszę na początek sezonu jesiennego dać w każdym kierunku tyle sensacji i sensacyjek aby najstarsi Berlińczycy powiedzieć mogli, iż takiego ich tłoku w niewielkiem spatium czasu absolutnie sobie nieprzypominają. W każdym razie jest to lepsze niż sensacyjna kompromitacja włoska z odkryciem Liwiusza przez panа profesora de Martino Fusco, który z rządem i uniwersytetem włoskim zabawił się w starą grę zwaną ciuciubabką, dufny, iż jako profesorowi wolno mu i tak popełniać glupswa. Lecz — revenons à nos sensations. Bankructwo imprezy włoskiej po drugim spektaklu z Mascagnim na czele poruszyło tutejszy świat muzyczny. Berlin pragnął wydobyć imprezę z finansowego błota. Dzięki wstawiennictwu wpływowych osób toczyły się układy z dyr. Sladkiem z Grosses Schauspielhaus (dawniej teatr Reinhardta) gdzie wydatki byłyby mniejsze. W ostatniej chwili, jak się dowiaduję układy jednak rozbiły się a przyczyną jest zupełnie chwiejna podstawa finansowa. Doszło do tego, iż niektórych członków konsorcjum niewypłacającego zaległych honorarjów pracownikom i firmom aresztowano. Są to panowie: dr. Rosner, Weber i Haimovici. Wypuszczono ich już wprawdzie, lecz to sytuacji nie zmienia a cały Berlin pragnie by jednak coś wymyśleć nie tyle dla Sladka ile Mascagniego.

Szaljapin wywołał po 12 latach niebytności to samo prawie wrażenie, co wysłannik finansowy Ameryki, mister Joung, ponieważ podobieństwo między nimi duże. Jeden śpiewa z własnej woli dla wydobycia pieniędzy, drugi żąda, by śpiewano jak on każe skoro domagają się od niego pieniędzy. Żałobna wieść o samobójstwie aktorki kinoteatralnej Ewy May, córki znanej w świecie filmowym artystki Mii May i reżysera Joe May, przyleciała tu niespodzianie, skąd wysłano ją do Skandynawji, gdzie rodzice młodej samobójczyni pracowali właśnie nad nowym filmem. Ta piękna osoba miała na nieszczęście od najmłodszych lat utorowaną drogę życia, ba! dywanami wysłaną. I odebrała sobie życie, ponieważ rodzice jej przyszłego, czwartego męża podobno nie godzili się na ten związek. Była tak przyzwyczajoną iż spełniano najdrobniejsze jej życzenie, że w niesłychanem zdumieniu chwyciła za broń. Biedna niemądra Ewo May, mogłaś się przecież przekonać na sobie samej czy spełnione życzenia dają szczęście!!

Szczytem sensacji był jednak ów dzień, gdy na placu Dönhoffa, tam gdzie stoi gmach potężnego wydawcy Rudolfa Mossego wznosiła się nagle w powietrze w popołudniowych godzinach młoda kobieta w eleganckiej, jedwabnej sukni. Trzymała w ręku pęk około 50 balonów jakimi zazwyczaj bawią się dzieci. Wiatr niósł ją na oczach przerażonego tłumu coraz wyżej i wyżej. Stanęły tramwaje, auta, policja była bezradna. W tem przez ten tłum paniką ogarnięty przecisnął się jakiś mężczyzna i ze zręcznością małpy albo Heralda Lloyda wspiął po murze gmachu. Dosięgnął damę z balonami na dachu i tam sobie odpoczęli. Gdyż byli to... aktorzy filmowi którzy pod okiem pewnego reżysera amerykańskiego robili zdjęcie. Tłum się uspokoił i czeka obecnie na film, w którym zapewne ujrzy i siebie. Jak ten tłum się zachowa gdy przybędzie cudowne dziecko srebrnego ekranu, Jackie Coogan, którego Europa przyjmuje obecnie gdyby udzielnego księcia, o tem myśli już policja tutejsza, pragnie bowiem uniknąć potwornego ścisku, który miał miejsce na wystawie w Wembley. Tych przygotowań ani obaw nie było w dniu w którym Nansen przybył do dr. Marxa celem omówienia sprawy wstąpienia Niemców do Ligi Narodów. Czyż nie

Z dnia.

Nasi dorożkarze.

Lwów, 6. października.

Jak wiadomo, coraz mniej mamy dorożkarzy we Lwowie. Konkurencja aut, fatalne bruki, drożyzna i nielitościwa policja robią swoje. Ale zato ci, co pozostali — co to za typy! Co za typy! Widać, przyroda chce nam wynagrodzić braki ilościowe — jakością...

Przed kilku dniami, ujęty dobrodusznym wyrazem twarzy jednego z automedonów przy p. Bernardyńskim, zażądałem od niego, aby odwiózł mnie na ulicę Racławicką. Odpowiedź była zarówno szybka, jak i niespodziewana. „To niemożliwe, ja o tej porze jadę już tylko na Zamarstynów", poczem, dorożkarz mimo tuszy, wdrapał się z lekkością wiewiórki na kozioł, nie troszcząc sie wcale o mnie. Uszanowałem jego nostalgję do Zamarstynowa — tej metropoli dorożkarzy — i odszedłem bez słowa...

Dnia następnego jeden z młodszych jego kolegów, przy pl. Marjackim, był na tyle uprzejmy, że pozwolił mi wsiąść. Był grzeczny, choć nieco protekcjonalny, miał tylko jedną wadę: nie umiał powozić...

Powóz jego w sposób wesoły, acz nieco lekkomyślny, zataczał się od jednego chodnika do drugiego. Koło „Kawiarni Wiedeńskiej" wbił się dyszlem w bok furgonu wojskowego, równocześnie zaś z tyłu najechał na nas z całą gwałtownością tramwaj Ł. D. Wywiązała się gwałtowna dyskusja, operująca głównie terminologją medyczno-geograficzną, jak: „Cholera brodzka", „Szlag samborski", nastąpiło parę uderzeń batem, poczem runęliśmy w dzikiej szarży naprzód.

Przerażony śmiertelnie, chciałem wstrzymać rozpędzoną dryndę, aby wysiąść, ale jej właściciel uspokoił mnie dobrodusznie:

— Co, Pan Dobrodziej się takich bątiarów boi? — Ja mam zawsze nóż przy sobie!

Jeszcze jedno zdarzenie — może najbardziej charakterystyczne.

Trzy dni temu koło „Kawiarni Wiedeńskiej" zażądałem od jednego z załogujących tam dorożkarzy, aby mnie odwiózł na Podwale.

— Na Podwale? Na Podwale? — powtarzał zwolna — taż to tylko pięć minut! P. Dobrodziej stąd piechotą całkiem wygodnie zajdzie.

I zagłębił się z powrotem w klasycznego dorożkarskiego „labeta", którego grał z kolegą obok na „bałamucie" z sianem...

NIEZWYKŁE POPISY Z 21 PARAMI KONI.



Najnowszą i rzeczywiście niezwykłą senzacją Paryża są popisy hippiczne kapitana Arréteau, **który stojąc** na grzbietach dwóch koni prowadzi po arenie zaprzęg, złożony z dwudziestu par rumaków. Jednem, drobnem ściągnięciem cugli kieruje całą tą kawalkatą, każąc im skręcać, nawracać, galopować, przystawać itp. Posługuje się do tego specjalnym przez siebie wymyślonym przyrządem: dwa drążki, jeden dłuższy, drugi krótszy, razem sczepione, a do drążków tych przytwierdzone są końce wszystkich czterdziestu dwóch cugli. Kapitan Arréteau, niby biegły wirtuoz, „gra" na tych cuglach, jak na klawiszach, pociągając w miarę potrzeby odpowiednie cugle. Produkcje te wymagają nietylko pewnej i silnej ręki, ale i nadzwyczajnej przytomności umysłu.

Kłopoty kolonizacyjne Sowietów.

NA KRYM SPROWADZA SIE TATARÓW TURECKICH, A INNYCH ZIEM LEŻĄCYCH ODŁOGIEM, BRONIĄ ZAZDROŚNIE CHŁOPI UKRAIŃSCY.

(Od naszego korespondenta).

Pogranicze sow., 4. października. Z Charkowa donoszą: Imprezę rządu sowieckiego **utworzenia republiki żydowskiej na terenie Krymu można obecnie uważać za ostatecznie pogrzebaną.** Już od pierwszej chwili ogłoszenia tego projektu uważano, że jest to jeden z licznych „tricków" rządu sowieckiego, obliczony przedewszystkiem na przyciągnięcie wielkich kapitałów zagranicznych. Ponadto projekt kolonizacji Krymu przez ludność żydowską napotkał na wielki opór ze strony tubylczej ludności tatarskiej i ukraińskiej. Obecnie wyjaśniło się, że rozległe obszary ziem, leżących odłogiem na terytorjum krymskiem, a które pierwotnie projektowano oddać na cele utworzenia republiki żydowskiej, **zostały obecnie wyznaczone przez rząd krymski dla Tatarów z Turcji.**

Inne próby kolonizacji żydowskiej na Ukrainie również spełzły na niczem. Wszędzie — jak to ostatnio podkreśla prasa sowiecka — próby założenia żydowskich osad rolniczych spotkały się **z sprzeciwem, a często nawet czynnym oporem ze strony miejscowych chłopów.** W wielu wypadkach zrujnowano i zniszczono żydowskie gospodarstwa kolektywne. Chłopi twierdzą, że ziemia ta, nawet obecnie im całkiem niepotrzebna, ma należeć wyłącznie do nich. Rząd sowiecki ponownie wyznaczył wielkie przestrzenie ziemi (w rejonie Odessy 24 tys. dziesięcin, w okolicy Charkowa 6 tys. dziesięcin) dla chętnych do rolnictwa żydów (w Odessie obecnie skupiło się ponad 2 tys. takich rodzin), lecz — wedle ogólnego przekonania, **cała akcja ostatecznie zawiodła,** nie odpowiada bowiem obecnemu układowi stosunków gospodarczych Rosji sowieckiej.

Fałszywy oficer nagabuje ministrów.

UBRANO GO W KAFTAN BEZPIECZEŃSTWA I ODESŁANO DO SZPITALA WARJATÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. października. (Z.) Policja aresztowała dzisiaj w Hotelu Niemieckim przy ul. Długiej **fałszywego oficera Stanisława Szeredę.** Szereda z podporucznika „awansował" na porucznika, a wkrótce na kapitana. W jakiś czas później portjer hotelowy spostrzegł, że chodzi on już w mundurze komisarza policyjnego. Wczoraj w nocy Szereda z loży portjera telefonował do min. spraw wewn., **podając się za podsekretarza stanu.** Następnie zjawił się w loży portjera we fraku i rozpoczął **telefonować do rozmaitych ministrów, wymyślając im za nieporządki w kraju.** Policja aresztowała go i zawezwała Pogotowie ratunkowe, które **nałożyło mu kaftan bezpieczeństwa.** Okazało się, że **jest to warjat.** Pod pozorem, że jedzie do min. spraw wewn. udało się sanitarjuszom odwieść go do szpitala.

Proszę o głos!

Należy wysłuchać i drugiej strony!

Lwów, 6. października.

W sprawie notatki naszej, zamieszczonej w tej rubryce p. t. „Co na to Ministerstwo WR. i OP.? otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie, ze sfer dobrze ze sprawami szkolnemi obznajomionych:

Sprawy przyjmowania uczniów do gimnazjów załatwiają dyrekcje odnośnych zakładów we własnym zakresie działania. Ponieważ obecnie z braku funduszów nie otwiera się nowych gimnazjów, a nawet zwija niekiedy oddziały, przeto dla wielu uczniów istotnie w szkołach państwowych miejsca niema. Dyrekcje załatwiają odnośne prośby odmownie, rodzice zaś, w mylnem przekonaniu, że władza szkolna drugiej instancji może to zmienić, wnoszą podania do K. O. S. L.

Do Kuratorjum skierowuje się jedynie sprawy takich kandydatów, którzy za wykroczenie przeciw karności szkolnej, obyczajności itp. z zakładu zostali wykluczeni i którzy w większości wypadków nie nadają się na uczniów. — Normalnym terminem są ostatnie dni czerwca i termin ten jest ustalony już od lat kilkunastu. W wielu wypadkach winę opóźnienia w załatwieniu sprawy ponoszą rodzice, wnosząc podania bez zasadniczo wymaganych dokumentów, jakiemi są: ostatnie świadectwo szkolne i metryka urodzenia. Podania takie muszą być skierowywane wpierw do Dyrekcyj gimn. dla uzupełnienia, sprawy zaś uczniów wykluczonych dla sprawdzania i wniosku. Nie jest rzeczą trudną wyznaczać referentowi ilość spraw do załatwienia, jest natomiast obowiązkiem rodziców o dziecko swe dbać, a terminu wpisów, egzaminów itp. pilnować tak samo, jak się pilnuje terminu płatności weksla itp.

O ile chodzi nakoniec o odnośnego referenta, prowadzi on oprócz agend własnych ponadto agendy trzech innych referentów, przydzielonych ostatnio do innych działów szkolnictwa. Skutków niedbalstwa własnego nie należy zaś w żadnym razie przypisywać drugiemu, zważając, że się krzywdzi może człowieka, który właśnie w dniu ogłoszenia omawianego artykułu jedynie z poczucia obowiązku do późnej nocy pracował nad sprawami wnoszonemi przez rodziców, zajmujących się w wielu wypadkach wszystkiem innem (choćby nawet kontrolą urzędów państw.) — a nie własnemi dziećmi.

wynika z tego, że znacznie lepszym terenem dla zdobycia popularności jest srebrny ekran a nie polityka? Do tego przekonania doszła niechętnie ex-cesarzowa Zyta, która, jak donosi berl. „Kurjer filmowy" w najbliższych dniach ma przejść w skład artystów filmowych gdzie ją z arystokracji uprzedzili zresztą: hrabia Salm i hrabianka Esterhazy. Tytuł zawsze oddaje dobre usługi, nawet w republikach. Z arystokracji artystycznej wchodzi w świat ruchomej fotografji syn znakomitego śpiewaka młody Walter Slezak. Film zatytułowany „Michał", w którym Slezak junior gra główną rolę rozbłyśnie w najbliższych dniach w jednym z pierwszorzędnych kinoteatrów.

Najsmutniejszą sensacją były dwa ostatnie wypadki. Pierwszy to bandycki pomysł rozpinania drutów stalowych poprzez gościńce, jako zasadzki na samochody wiozące bogatych osobników, by ich następnie obrabować. Kilkakrotnie już zdarzały się nieszczęścia, zwłaszcza w nocy gdy samochód był w pędzie i szofer nie dostrzegł grożącego niebezpieczeństwa, onegdaj znów zdarzył się taki wypadek w pobliżu Berlina, który pociągnął winnych na właściwe miejsce: przed kratki sądowe.

Wstrząsające wrażenie wywołała w całem mieście katastrofa samochodowa wywołana, jak po większej zresztą części, lekkomyślnością. Żona kupca z Chili, pani Huettman prowadząca sama swój wóz, pojechała stroną lewą w kierunku do miasta, zamiast prawą jak każe przepis, którego nie znała pocobno. Równocześnie zdążał w tym samym kierunku tramwaj. Nadchodzący w tej samej chwili hrabia Strachwitz chciał przejść przez gościniec z lewej na prawą stronę. Patrząc w przeciwną stronę, nieprzypuszczając nadjeżdżającego samochodu, wpadł pod jego koła. Skonał w kilka chwil. Pani Huettman, nie mogąc przenieść myśli, iż zabiła człowieka, zastrzeliła się wkrótce po wypadku. — Ilu szoferów powinnoby w takim razie pójść za przykładem pani Huettman?

Michalina Szwarcówna.

Z życia prowincji.

Ujęcie zuchwałego bandyty.

(Od naszego korespondenta).

Brzeżany, 5. października.

Dwa lata poszukiwała policja niejakiego Stanisława Harasymowicza, niezwykle zuchwałego bandytę i apasza. On to w lipcu 1922 r. napadł na kupca Mosesa Gabla na drodze z Rohatyna do Rozdołu i zagroziwszy mu rewolwerem, zrabował 80.000 mp., przyczem pobił go dotkliwie. Ubiegłego znów miesiąca napadł w okolicy Bobrki na dziewczynę wiejską Hunkę Kaczor i powaliwszy ją na ziemię, zakneblował jej usta i zrabował 10 miljonów mp. **Onegdaj wytropił go posterunek P. P. w Knihiniczach i po udowodnieniu mu obu zbrodni oddał w ręce sądu okr. w Brzeżanach.**

KRONIKA.

TEATR WIELKI:

Wtorek 7 bm. o g. 7.30 „Komisarz sowiecki", sztuka w 3 aktach E. Czirikowa (premjera).
Środa 8 bm. o g. 7.30 „Komisarz sowiecki".
Czwartek, 9. bm. „Złoto Renu".
Piątek, 10. bm. Jubileusz 50-lecia pracy kapelmistrzowskiej Fr. Słomkowskiego.
Sobota, 11. bm. O godz. 3 pop. „Kiliński" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).
Sobota, 11. bm. o godz. 7.30 „Komisarz sowiecki".
Niedziela, 12. bm. o godz. 3 popoł. „Kiliński", (Przedstawienie popularne).
Niedziela, 12. bm. o godz. 7.30 „Prorok".
Poniedziałek, 13. bm. „Komisarz sowiecki".
Wtorek, 14. bm. „Prorok".
Środa, 15. bm. „Komisarz sowiecki".

TEATR MAŁY:

Wtorek 7 bm. o g. 7.30. „Profesor Klenow".
Środa 8 bm. o g. 7.30 „Profesor Klenow".
Czwarek, 9. bm. „Sześć postaci".
Piątek, 10. bm. „Podatek majątkowy", farsa w 3 akt. Siedleckiego (premjera).
Sobota, 11. bm. „Podatek majątkowy".
Niedziela, 12 bm. „Podatek majątkowy".
Poniedziałek, 13. bm. „Podatek majątkowy".
Wtorek 14. bm. „Podatek majątkowy".
Środa, 15. bm. „Podatek majątkowy".

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek 7 bm. o g. 7.30 „Pajacyk".
Środa 8 bm. o g. 7.30 „Pajacyk".
Czwartek, 9. bm. „Żółty kaftan".
Piątek, 10. bm. „Pajacyk".
Sobota, 11. bm. „Pajacyk".
Niedziela, 12. bm. „Pajacyk".
Poniedziałek, 13. bm. „Żółty kaftan".
Wtorek, 14. bm. „Pajacyk".
Środa, 15. bm. „Pajacyk".

*

„Teatr Bagatela". Od 1. października „Sensacja" farsa Janina Madziarówna — W. Łoskot — B. Bronowski — Winarowa — Ralf i Marjon P. & C. farsa.

„Komisarz sowiecki". Wtorkowa premjera sztuki Czirikowa zapowiada się doskonale. Generalna próba wywarła na wszystkich wielkie wrażenie. „Komisarz sowiecki" grany będzie ponadto w środę, w sobotę i poniedziałek.

Jubileusz Fr. Słomkowskiego. W piątek odbędzie się w Teatrze Wielkim rzadka, piękna uroczystość: 50-lecie pracy w naszym teatrze znanego muzyka, kompozytora i kapelmistrza Fr. Słomkowskiego. Jubilat po ukończeniu gimnazjum w Złoczowie, kształcił się w konserwatorjum we Lwowie, następnie odbywał gruntowne studja zagranicą. W naszym teatrze przez 50 z górą lat dyrygował operami i operetkami, ponadto orkiestrą w dramatach, przeważnie sam komponując odpowiednie do akcji utwory. Jubileusz Słomkowskiego zamieni się z pewnością w piątek w serdeczną owację dla tego cichego, bardzo zasłużonego muzyka i kapelmistrza. Program będzie bardzo bogaty i urozmaicony, o czem jeszcze doniesiemy. Muzykalny Lwów zjawi się z pewnością w komplecie.

„Podatek majątkowy". Pod kierunkiem reż. Okornickiego rozpoczęły się próby z wesołej sztuki Siedleckiego pod powyższym tytułem. Farsa ta cieszyła się wszędzie znacznem powodzeniem.

—o—

ZMIERZCHY.

Lwów, 6. października.

Urocze, różane świty, słoneczne poranki i dni, przesycone kanikularnym niemal skwarem, dają złudzenia pełnego rozkwitu lata, sycą nas niczem niezamąconą radością bujnego życia... Aż w to rozradowanie świateł i barw miesza się pierwszy szary ton... a tuż za nim szybko idą dalsze zamglenia, dalsze cienie jakby nad ziemią zawionął orszak ponurych postaci, wysypujących w przepych jasności miałki popiół zmierzchów...

Zmierzchy... wczesne wieczory, otulające coraz dłużej świat w ciemność i chłód nocy, obrzucają całunem złego przeczucia dusze.., wieszczą rychłe pożegnanie ze słonecznością i blaskiem.

J. P.

Tajemniczy pasażerowie z rewolwerami w pociągu.

DWAJ PODEJRZANI MŁODZI PODRÓŻNI PO OTWARCIU SIŁĄ DRZWI USTĘPU, WYMIERZYLI DO POSTERUNKOWEGO LUFY REWOLWERÓW. — Z BIEGNĄCEGO POCIĄGU WYSKOCZYLI OBAJ PRZEZ OKNO.

Lwów, 6. października.

(t). Pasażerowie jednego z wagonów 3 klasy pociągu, zdążającego z Sambora do Lwowa, zwrócili uwagę konduktorów **na dwóch zagadkowych młodych podróżnych, którzy ulokowali się w ustępie wagonu i zamknąwszy się w nim** z wewnątrz, nikogo z podróżnych do środka wpuścić nie chcieli. Konduktor nie był również w stanie zmusić ich do otwarcia drzwi. Wszelkie wezwania zbywali milczeniem. Tymczasem pociąg zbliżał się do Skniłowa.

Konduktor i podróżni zwrócili się **wówczas do jadącego w tymże pociągu posterunkowego** Teodora Niewiadomego z posterunku pogranicznego w Palczycach z wezwaniem, aby zmusił podejrzane indywidua do otwarcia ustępu. Gdy posterunkowy przy pomocy konduktora przy użyciu siły rozerwał drut, którym była klamka drzwi związana, i otworzył drzwi ustępu, **ujrzeli obaj**

wymierzone ku sobie lufy dwóch rewolwerów.

Nie będąc na taki obrót rzeczy przygotowani, cofnęli się na chwilę, **z czego skorzystali tajemniczy pasażerowie i w mgnieniu oka**

wyskoczyli przez okno.

Na ich szczęście pociąg począł zwalniać biegu, gdyż podjeżdżał właśnie do stacji Skniłów. Zarządzony natychmiast **pościg pozostał niestety, bez rezultatu.** Obaj podejrzani podróżni byli ludźmi młodymi, ubranymi po miejsku.

Przybyszewski we Lwowie. Znakomity pisarz przybył przed paru dniami do naszego miasta, by jako gorący rzecznik i orędownik Gimn. im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach, dać na rzecz tegoż gimnazjum odczyt. Odczyt ten odbędzie się 9. bm. o 8 wieczór w sali Kasyna i Koła Literackiego. Bilety nabyć można w składzie nut p. Seyfartha przy ul. Akademickiej, wieczorem zaś przy kasie.

Samolot bojowy ofiarowało XI. gimnazjum armji polskiej. W tym celu rodzice, młodzież i grono nauczycielskie opodatkowały się. Oby był to piękny przykład dla innych zakładów w Polsce. Vivat sequens!

Wiec ogólno-techniczny w sprawie zniżenia opłat za rok 1924/25 odbędzie się 7. bm. w sali kina „Lew" o godz. 11. przedpołudniem.

Komitet Budowy II-go Domu Techników we Lwowie oświadcza, że towarzystwo urządzające wieczory „Wesołej Muzy" rzekomo na rzecz budowy II-go Domu Techników we Lwowie, działało bez wiedzy i wbrew woli Komitetu. Komitet dowiedziawszy się o tem, wszczął przeciw odnośnemu towarzystwu kroki policyjne na terenie starostw w Dolinie i Kałuszu, prosząc równocześnie inne władze administracyjne o wdrożenie odpowiedniego postępowania karno-sądowego. Za Komitet: Przewodniczący: Wątorek m. p., Rektor Politechniki, Sekretarz: Montalbetti.

„Tydzień akademika". Komitet wobec zbliżającego się terminu tygodnia (9. do 16. listopada) rozwija coraz energiczniejszą działalność. W niedzielę dnia 5. bm. odbyło się w salonach p. Wojewodziny Zimnowej posiedzenie Prezydjum Komitetu łącznie z przewodniczącymi poszczególnych Sekcji, na którem zapadł cały szereg bardzo ważnych uchwał. Nie wątpimy, że całe Społeczeństwo, wszystkie jego warstwy, ślące swych synów i córki na wyższe uczelnie zgodnie poprą wysiłki Komitetu i naszej niestrudzonej młodzieży akademickiej.

Klinika chorób skórnych i wenerycznych Uniw. Jana Kazimierza ul. Piekarska l. 81. otwartą została z dn. 1. bm. Ambulatorjum Kliniki przyjmuje chorych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. od godz. 6—10

Opłaty gminne od zwrócenia się do Urzędu najmu. Z powodu licznych zażaleń ze strony interesentów, Magistrat na podstawie uchwały Rady miejskiej obniżył opłaty za sprawy rozstrzygane przez Urząd najmu, a wymiar ich uczynił zależnym od wysokości czynszu podstawowego. Nowo unormowane opłaty wynoszą od każdej korony miesięcznego czynszu przedwojennego przy mieszkaniach po 3 grosze, względnie po 6 groszy, zaś przy sklepach i lokalach handlowych i przemysłowych po 5 względnie po 10 groszy, stosownie do tego czy czynsz podstawowy wynosi do 50 koron włącznie, czy powyżej 50 koron. Opłaty te pobiera się od żądanego we wniosku, względnie zaofiarowanego we wniosku czynszu miesięcznego. Inne opłaty nie uległy zmianie.

„Zuchwały napad na posterunek policyjny w Żółkwi". Odnośnie do notatki onegdajszej pod powyższym tytułem otrzymaliśmy pisemną wiadomość, że treść jej była znacznie przesadzoną. Wskutek telefonicznego nieporozumienia podaliśmy, że w Żółkwi miało miejsce rozbrojenie posterunku policyjnego. W rzeczywistości sprawa przedstawia się następująco: Na przechodzącego w nocy przez las posterunkowego napadła z tyłu szajka włóczęgów i chwyciwszy go za ręce, wyrwała mu karabin, poczem uciekła w zarośla. Posterunkowy, będąc pozbawiony broni, nie mógł ich ścigać. Uwiadomiony posterunek policyjny wszczął poszukiwania, ale bezskutecznie.

(t). Niedola uchodźczyni z za Zbrucza. Późno w nocy spostrzegł wczoraj patrolujący na Wysokim Zamku posterunkowy skuloną postać okrytej łachmanami kobiety, siedzącej na ławce i tulącej do piersi dziecko. Sprowadzona na Komisarjat podała, iż nazywa się Bronisława Tacanowska, pochodzi z Sokołówki w gub. Podolskiej, że dziecko jest jej 10-miesięcznym synkiem Aleksandrem. Przebywa we Lwowie od dłuższego czasu bez mieszkania, środków do życia i jakiejkolwiek opieki. Tacanowską oddano wraz z dzieckiem do aresztów.

(t). Bójki i awantury w śródmieściu. Na placu Bernardyńskim stoczyli batalję znani policji awanturnicy Józef Dziamyk, kochanka jego Józefa Górska, oboje zam. przy ul. Podwale 3 i Stefan Jackiw, zam. przy ul. Zielonej 15 przy pomocy Stanisława Moczyńskiego ze Zniesienia. — W Rynku pobili się po pijanemu obywatele kleparowscy Ilko Krysejko, Józef Komar i Wład. Hawryn. — Wreszcie na placu Akademickim pijany terminator szewski Grzegorz Baurewicz pobił brata swojego Karola. Wszystkich wojowników osadzono w aresztach.

(t). Na weselu krew się leje. Podochoceni goście zaproszeni na wesele córki dozorcy domu przy ul. Króla Leszczyńskiego 7, Teodora Gradowskiego, wszczęli bójkę, w czasie której szofer Walenty Lipka, zam. przy ul. Janowskiej 109 przebił trzy razy nożem kolegę z fachu Juljana Chromyka, zam. przy ul. Króla Leszczyńskiego 24. Pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego, a policja zamknęła Lipkę w aresztach.

(t). Już miał w ręku złoty zegarek doliniarz Gustaw Roland, gdy nagle właściciel Ignacy Weiss, zamieszkały przy ul. Ogórkowej 4 chwycił go za rękę i oddał w ręce policji. Weiss, idąc na plac Zbożowy, będzie już teraz pamiętał, że należy dobrze zapinać marynarkę.

(t). Za parę groszy przebił nożem kolegę 10-letni S. Hay, zamieszkały przy ul. Rappaporta 7a. Przegrawszy w ulicznikowską grę „capki" do Firdmana Schwartza kilka groszy, rzucił się nań z nożem i ciężko go zranił. Schwartza zaopatrzył lekarz izraelickiego szpitala. 10-letni nożownik zbiegł z domu rodziców, bojąc się aresztowania.

(t). Napad i śmiertelne poranienie sztyletem. Na przechodzącego przez Rzęsnę Ruską Sawkę Dmytra, zamieszkałego w Kozicach koło Lwowa, napadło wczoraj o godz. 3. popołudniu 6 nieznanych jeszcze policji opryszków i zadało mu kilka śmiertelnych pchnięć sztyletem w bok. Przewieziony do szpitala we Lwowie Sawko zmarł w czasie operacji. Powód napadu nieznany.

(t) Z nożem rzucili się złodzieje kwiatów w Ogrodzie Jezuickim na pilnującego klombów ogrodnika, Marjana Mercałę. Zraniony w szyję Mercało zgłosił się na Pogotowie ratunkowe.

(t). Wściekłego psa zastrzelił obok Starej parowozowni na Gródeckiem oficer rezerwy N. Bartli.

(t). Pod kościołem OO. Karmelitów znaleziono dziecko. Posterunkowy Boher znalazł wczoraj wieczorem na trawniku obok kościoła Karmelitów 6-tygodniowe dziecko płci męskiej, zawinięte w pieluszkę. Dziecko oddano do IV. miejskiego komisarjatu.

(t). Żonę pobił laską po głowie Wojciech Zając, robotnik, zam. przy ul. Krasińskiego 29. Zająca umieszczono w aresztach.

(t) Po raz drugi truje się w ciągu dwóch dni pewien tajemniczy samobójca. Przedwczoraj wypiwszy nieznaną truciznę, przyprowadzony na Pogotowie ratunkowe, podał, iż nazywa się Zygmunt Sobel i jest handlarzem. Dziś po południu ten sam samobójca wypił na Wysokim Zamku jodynę z denaturowanym spirytusem i dostawiony na Pogotowie ratunkowe podał, że jest malarzem pokojowym i nazywa się Leon Finäugler. Powód targnięcia się na życie: brak środków do życia.

(t.) Butlę ze spirytusem denaturowanym zapalił w ręku Grzegorz Majger, przetokowy zajęty na dworcu towarowym. Butla pękła i Majger doznał poparzenia drugiego stopnia na nogach i rękach. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odprowadziło Majgera do domu.

Zaprzysiężenie p. Młynarskiego. Prezydent Rzpltej odebrał 6. bm. przysięgę od nowomianowanego wiceprezesa Banku polskiego p. Feliksa Młynarskiego.

Prof. dr. St. Grabski oraz poseł Skrzyński mieli wczoraj u Ojca Św. całogodzinne posłuchanie.

Wolna wszechnica w Warszawie. 5. bm. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie roku akademickiego na Wolnej Wszechnicy Polskiej. Wszechnica posiada 50 katedr. Rektorem jej jest **p. Artur Górski.**

—o—

Na szerokim świecie.

Bank północno-austrjacki w Wiedniu zawiesił 6. bm. wypłaty.

Węg. minister spraw zagr. Daruvary podał się do dymisji.

Coogan u Mussoliniego. Z Rzymu donoszą, że dziewięcioletni aktor filmowy Jackie Coogan przyjęty został na posłuchaniu przez Mussoliniego. Mussolini przez dłuższy czas z ożywieniem rozmawiał z chłopcem i oprowadzał go po swej pracowni.

Ambasador włoski na wystawie polskiej. Wczoraj zwiedził bardzo szczegółowo polską wystawę w Stambule ambasador włoski Montagna oprowadzany przez delegata rządu p. Ostrowskiego.

Chirurdzy polscy w Paryżu. Do Paryża przybyło 44 chirurgów polskich, aby wziąć udział jako goście w kongresie chirurgów francuskich. Wczoraj zwiedzili goście Wersal.

Tajemnicze zniknięcie uczonego. (Z) Z Moskwy nadeszła wiadomość, że

znany uczony Kisejew przepadł bez wieści. Znaleziono jego książki. Przypuszczają, że Kisejew został zamordowany lub porwany przez bandytów.

„Aida“ przez telefon. Miłą niespodziankę urządzono w Monachjum abonentom telefonicznym. Oto z dniem 1 października br. włączono scenę opery monachijskiej w miejską sieć telefoniczną. Umożliwiło to wszystkim abonentom telefonicznym swobodne przysłuchiwanie się u siebie w domu odegranej w tym dniu operze „Aida“. Niektórzy mieli partyturę przed sobą, a słyszano dokładnie nie tylko śpiew i orkiestrę, lecz także każde słowo tekstu zupełnie wyraźnie. Urządzenie to postanowiono trwale zatrzymać, a nie przeszkadza ono wcale rozmowom telefonicznym, gdyż podczas wszelkich rozmów połączenie ze sceną teatralną automatycznie się wyłącza.

——o——

Wśród pism i książek.

„Bluszcz“ nr. 39 wyszedł powiększony o nowe cztery kolumny druku. Na bogatą i zajmującą treść składa się m. i. piękna „Ballada Baukowa“, wybitnej poetki I. K. Iłłakowiczówny, powieść Ceysingerówny „Drogami Duszy“, śliczna nowela Farrere'a „Między piątą a siódmą“. W książkowym dodatku powieściowym piękna powieść z angielskiego pt.: „Czar kwietniowy“. Duże zaciekawienie wywołuje wśród czytelniczek „Bluszczu“ tocząca się na łamach tego pisma dyskusja w sprawie służby domowej.

Włoskie dary. Włoskie min. spraw zagr. za pośrednictwem swego poselstwa w Warszawie nadesłało Uniwersytetowi warsz. cenny dar w postaci ponad 50 tomów dzieł, służących do studjów nad językiem i literaturą włoską.

Książka o Polsce po turecku. (Z.) W Warszawie ukazała się książka o Polsce prof Gembarzewskiego, Lwowianina, napisana po turecku. Książka daje Turkom orjentację co do stanu ekonomicznego i przemysłowego Polski.

Z życia ekonomicznego.

Fałszywe akcje starachowickie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 października. (S.) Na giełdzie akcyjnej notujemy dziś pewną zniżkę kursów. Starachowice notowano 3·20, Cukier 4·70, Ostrowiec 8·20.

Na giełdzie dewizowej notujemy zniżkę Londynu na 23·11, Paryża na 27·30, natomiast Zurych w dalszym ciągu zwyżkuje, robiono dziś transakcje 99·75. Inne dewizy bez znaczniejszych zmian. Obroty niewielkie. Tendencja bez zmiany.

Okazało się, że wielka ilość akcji starachowickich, która znajdowała się w obiegu, była fałszywa, przeważnie pięćdziesiątki VIII emisji. Ludzie mający u siebie akcje fałszywe, musieli teraz je ukryć. O ile wiadomo, sprawcy są już ujęci.

Giełda lwowska.

OBROTY W AKCJACH.

Bk Hipoteczny 0·62, Bk Przemysłowy 0·45, 0·44, 0·44½, 0·47, Z. B. K. 0·11, 0·11½, Browar 7·35, 7·32, 7·30, Chodorów 5·60 5·63, 5·64, 5·65, 5·70, 5·55, 5·57, Chybie 7·75, 7·60, 7·50, 7·55, Cegielski 0·70, 0·67, 0·66, P. T. B. 0·16, 0·17, Rakszawa 2·52, 2·55, 2·53, Tespy 3·95, 4·00, 3·90, Zieleniewski 9·80, 9·55, 9·75, 9·50, 9·65, 9·30, Ćmielów 0·62, 0·63, Lokomotywy 0·42, 0·41, 0·43, Oikos 2·60, 2·55, Parowozy 0·36, 0·35, Pezet 0·21, 0·22, 0·23, 0·25, 0·26.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Bank Ziemian 0·11, Elektrosan 0·23, 0·24, Gazy wschodnie 13·25, 13·50, 12·40 Gazociągi 0·20, 0·20½, Gazolina 1·35, 1·36, 1·32, 1·35, Len 0·58, 0·56, Jaworzno (25) 17·00 16·50, (drobne) 19·50, 19·75, Olkusz 0·95, 0·98, 1·00, Przewors (okaz) 205·00, 210·00, 209·00, Schön 65·00, Szkło w Krośnie 1·55, Książnica-Atlas of. kup. 3·75, Węglówki 0·03¼, Superfosfat 2·80, 3·00.

Giełda zbożowa.

Lwów, 6 października.

Na giełdzie bez obrotów, poza giełdą żywe obroty w pszenicy, życie, owsie, jęczmieniu i ziemniakach. Zainteresowanie dla ziemniaków i fasoli. Tendencja zwyżkowa. Usposobienie spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania z dnia 6 b. m. Gotówka: Dolary amer. 5·18½, 5·21, 5·16. Czeki Holandja 201·75 202·75, 200·75, Londyn 23·11 23·08, 23·00, N. Jork 5·18½, 5·17¼, 5·18½, 5·21, 5·16, Paryż 27·35, 27·48, 27·22, Praga 15·52½, 15·60 15·45, Szwajcarja 99·75, 100·25, 99·25, Wiedeń 7·32½, 7·35, 7·28, Włochy 22·75 22·85, 22·64, poż. 8% 5·70, 5·60, bony złote 0·86, 0·90, Miljonówka 0·63, 0·64, Poż. dol. 3·30, 3·27.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn. 6 b. m. Holandja 202·35. Nowy Jork 522·00½, Londyn 23·32, Paryż 7·50, Medjol. 22·83, Praga 15·60 Budapeszt 0·0068, Bukaresz 2·77 Belgrad 7·32½, Sofja 3·82, Wiedeń 0·0073⅜.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 6 października.

Wczoraj tendencja chwiejna, lekko zwyżkowa. Obrót średni.

Dolary amer. 5·17½ do 5·18, dolary kanadyjskie 4·97 do 4·98½, korony czeskie 0·15¼ do 0·15¾, leje 0·02 do 0·02½, franki franc. 0·27 do 0·28, franki szwajcar. 0·97 do 0·98, funty szterl. 23·30 do 23·50 Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł, drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·00 do 0·00 gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 22·00, 20 frank. 20·20 do 20·50, 20 mark. 23·30 do 23·50, 10 rubli 26·80 do 27·— gr.

Srebro: kor. austr. 0·44 do 0·44½ 5 kor. austr. 2·26 do 2·28, floreny 1·16 do 1·18, ruble 1·88 do 1·92 kopiejki za rubel 0·88—0·95.

——o——

Kolej elektryczna Dąbrowa-Olkusz-Kraków. Minister kolei nadał Towarzystwu Przemysłu węglowego w Polsce, spółce akcyjnej w Warszawie, upoważnienie celem czynienia w obrębie Województwa kieleckiego i krakowskiego przedwstępnych poszukiwań dla budowy normalnotorowej elektrycznej linji kolejowej z Dąbrowy przez Olkusz do Krakowa. Długość projektowanej linji wyniesie około 65 kilometrów.

Sport

Major Engel, znany lwowski sportowiec, przebywający obecnie stale w Krakowie, został kooptowany do W. G. i D. przy P. Z. P. N.

Nowe pismo sportowe ma podobno powstać w Krakowie pod redakcją prezesa Wisły p. Dembińskiego. Wisła rozumiejąc znaczenie prasy, nie szczędzi kosztów i starań na obsadzenie placówek prasowych. Dział krakowski redaguje w warszawskim Stadjonie wyżej wspomniany p. Dembiński, niemniej dzielnie kruszy kopję w interesach Wisły p. Mastalski w lwowskim Sporcie. Jak widać, praca jest celowa i skuteczna. Broni się jeszcze Przegląd Sportowy, ale... Chodzą słuchy o mającej nastąpić fuzji Przeglądu ze Stadjonem.

Sprowadzanie sędziów z obcych okręgów jest nietylko kosztowne, ale i niepraktyczne. Wywołuje ono ten skutek, iż praca W. G. i D. zostaje wstrzymana. Pan Rutowski, sędzia zawodów Czarni—Hasmonea dotychczas jeszcze nie przesłał sprawozdania, wobec czego nie można przystąpić do weryfikacji powyższego spotkania.

Metal—Jutrzenka 2:1. Metal zdaje się znów przychodzić do formy. W ostatnich czasach mógł się poszczycić szeregiem pięknych sukcesów. Widać, że reorganizacja pod przewodnictwem p. A. Starka przynosi owoce.

Zawody strzeleckie Związku Strzeleckiego odbędą się w roku bieżącym we Lwowie w dniu 1—2 listopada. — Program strzelania obejmuje zawody jednostkowe z broni wojskowej na odległość 100, 200 i 300 metrów, z broni małokalibrowej na odległość 20 i 50 metrów, oraz zawody grupowe o nagrodę wędrowną Zarządu Głównego. Zawodnicy przybędą z różnych zakątków Rzpltej Przewidują zwycięstwo strzelców lwowskich i górnośląskich.

Czy nie zbytek poświęcenia? Na zawodach Sp. Vg. Furth-Bayern-München grał obrońca Bayern Schmid, mimo zapalenia ślepej kiszki. Po grze odwieziono lekkomyślnego gracza wprost do szpitala, gdzie musiał się poddać natychmiastowej operacji.

Fortuna kołem się toczy. Sparta praska długoletni mistrz Czech w tym roku nie ma zbytnich widoków na ponowne ozdobienie swych skroni laurami mistrzowskimi. Stary czeski lew, zdołał już 5 punktów stracić i znajduje się chwilowo na 14 miejscu! Powodem niepowodzeń jest rekonstrukcja drużyny, a w szczególności ataku.

Zidenice—Berno należą dzisiaj do najlepszej czeskiej klasy. Cechuje ich gra energiczna obliczona w pierwszym rzędzie na praktyczny efekt. Posiadają oni również specyficznie czeską zaletę tj. brutalność w grze.

Hoff fenomenalny lekkoatleta norweski odznacza się nadzwyczajną wszechstronnością. Posiada on **rekord światowy w skoku o tyczce (4.21 m.), rekord norweski w biegu na 400 m. (49.8 sek.), biegu na 800 m. (1.55.2), w skoku w dal (7.32 m.)** W roku obecnym zdobył on trzykrotnie tytuł mistrza, a to w biegu na 100 m., 200 m. (10.9 s., 22.5) i w skoku o tyczce.

Tajemnica powodzeń szwedzkich polega na wykształcaniu dobrego narybku. W stadjonie w Stokholmie odbyły się zawody dla młodzieży, które dały wspaniałe wyniki. Ośmnastoletni Helge Janson został trzykrotnym mistrzem, a mianowicie w skoku wzwyż (1.87), skoku w dal (6.73) i w rzucie kulą (12.49).

Czy u nas byłoby możliwe? Jeden z największych klubów pływackich Europy znany Hellas z Magdeburga ukarał za przekroczenie przepisów treningowych cały szereg wybitnych swych zawodników. Między zdyskwalifikowanymi znajduje się znany rekordzista światowy, Rademacher. N. S.

Posady i prace

MŁODA PANNA, sierota, z ukończoną akademją handlową, posiadająca 4-letnią praktykę biurową, zmuszona warunkami życiowymi, poszukuje posady na wyjazd, najchętniej do jakiegoś dworu jako guwernantka, ewentualnie do Zarządu dóbr. Zgłoszenia pod „Guwernantka" w Administracji pisma.

SZCZOTKARSKIEGO instruktora zdolnego poszukuje Zakład ciemnych, św. Zofji 31. Zajęcie popołudniowe, warunki według umowy. 7192

NACZELNIK buchalterji poważnej instytucji bankowej, absolwent Akademji handlowej, władający kilkoma językami, zdolny bilansista, pragnie zmienić posadę. Przyjmie też popołudniowe zajęcie. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolny" do „Małopolskiej Reklamy", Kopernika 16. 7197

INTELIGENTNY MŁODZIENIEC, znający obce języki wstąpi na praktykę do księgarni. Listy Nadwórna poste-restante Lubicz. 7141-5

PANNA z 4-letnią praktyką biurową i bankową b. biegłem pismem na maszynie poszukuje posady na prowincji. Zgłoszenia w Adm. pod „Izabella". 7209

SYMPATYCZNĄ, inteligentną, pracowitą osobę, znającą się na kuchni przyjmie samoistny zarząd gospodarstwem na wsi w młynie, na leśniczówce i t. p. pod skromnemi warunkami. Zgłoszenia pod „Helena" Administracja. 7228

Kupno, sprzedaż, zamiana

ZAMIENIĘ lub sprzedam willę 7 pokoi, kuchnia, spiżarnia, trzy werandy, stajnia, wozownia itd., około 2 morgi ogrodu (sad, ogród warzywny, kwiatowy) w okolicy podgórskiej, powiat Dolina na taką samą lub mniejszą we Lwowie. Wiadomość: Kampiana 5, drzwi na lewo między 3—4 popoł. 5523-3

NA RATY parcele budowlane, 6 minut koleją z Podzamcza od 1 do 2 zł. za metr, piękny widok, dobra ziemia. Oborski Strzemię 11a od 2—5 popołudniu. 7119-5

PARCELA słoneczna przy ul. Kordeckiego do sprzedania. Giza, Gródecka 129. 7210

„SZCZUTEK"

Jedyny w Polsce tygodnik polityczno-satyryczny na poziomie wielko-europejskim. Wszystkie ilustracje w kolorach, wykonywane przez najwybitniejszych karykaturzystów polskich. Stałe współpracownictwo najlepszych sił literackich.

HUMOR! SATYRA! AKTUALNOŚĆ!

Numer pojedynczy 50 groszy. Prenumerata kwartalna 6 zł.
Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Podwale 3.

Mieszkania, lokale, sklepy

SOLIDNEMU zamożniejszemu panu oddam pokój elegancki z osobnem wejściem. Potockiego 24/II., na prawo 7194

SZUKAM MIESZKANIA z trzech pokoi i kuchni z komfortem. Zapłacę czynsz z góry za dwa lata. Zgłoszenia do Adm. pod J. L. 5255-3

Rozmaite

OBUWIE doborowe najtaniej tylko w katolickim magazynie pod firmą **Jot-es, Lwów, plac Kapitulny l. 2.** 7037-3

PO POWROCIE z zagranicy przyjmuje zamówienia na suknie, płaszcze i kostjumy jak zwykle. M. z Będkowskich Huget, ul. Mikołaja 11. 7095-3

B. JANKOWSKI
Skład Broni i Pracownia rusznikarska we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 2. 7168

PASY brzuszne, rupturowe, maciczne, suspensorja, prezerwatywy, pończochy gumowe na żylaki, opaski menstruacyjne, pesary rozmaite, hegary, gabki, strzykawki zapobiegawcze dla pań itd. tylko **STANISŁAW BARAN**, Lwów, Akademicka 26. 6909-3

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. HENRYK ROZMARIN
powrócił i ord. Lwów, ul. Kopernika 12 7120

Najnowsze kreacje obecnego sezonu, Różne kapelusze, trwałe i lśniące jak perły w morzu, Aksamitne, skórkowe i filcowe bez pardonu Znajdziesz u OTYLJI FELS, Rynek 25, w podwórzu. 7131

Warszawski Salon Mód
Kopernika 19
sprzedaje gustowne kapelusze, przyjmuje zamówienia na nowe. Wszelkie przeróbki. Ceny niskie. Przyjmuje panie na dwumiesięczną naukę. 7075-3

W HUSIATYNIE dnia 8. października 1924, we środę o godzinie 10. przedpołudniem odbędzie się w Magistracie miasta licytacyjna sprzedaż 346.37 m. sześc. kloców dębowych. Towar jest złożony na składowisku dzierżawionem przez p. Emila Kimelmana na stacji kolejowej w Husiatynie. 7195

NAJTANIEJ
Kołdry, materace, poduszki, chodniki oraz kompletne wyprawy — poleca
Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4 (naprzeciw Szkowrona). 6916

BUCHALTERKA RUTYNOWANA, absolutnie samodzielna, z dłuższą praktyką, otrzyma natychmiast stałą posadę. Zgłoszenia: Biuro Sokołowskiego, Jagiellońska 7 pod „Rutyna". 7190

Znany z solidności
Magazyn nowości męskich i damskich
I. SICHER 6571
pl. Kapitulny l. 3. Naprzeciw Katedry.
poleca na sezon jesienno-zimowy: specjalny wyrób najnowszych rękawiczek i pończoch. Bieliznę męską, damską i dziecinną. Trykoty Jegera-Bengera. Reformy niciane — fild'ecosse i wełniane. Krawaty gotowe i do wiązania. Perfumerja i biżuterja.
Wielki wybór. Przystępne ceny.

PRACOWNIA SUKIEN I KONFEKCJI DAMSKIEJ ANNY SOKOŁOWSKIEJ, BAJKI 9
przeniesiona z ul. Akademickiej 12. zawiadamia, że po powrocie i sprowadzeniu najnowszych modeli jesiennych i zimowych rozpoczęła swą pracę. 7070-5

Zakład krawiecki „Azalja"
Sapiehy 65 l. p.
poleca najnowsze modele sukien i płaszczy po cenach konkurencyjnych. 7074-3

Polska Spółka Drzewna „OPAŁ" Ska z ogr. odp. we Lwowie, Sienkiewicza 10, róg Lindego
dostarcza na zamówienia fur. i wagonowo;
Drzewo opałowe w różnych gatunkach oraz **WĘGIEL** górnośląski i krajowy po cenach konkurencyjnych
Dla Pp. Oficerów i Urzędników państwowych na raty. 7151

Z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż **MŁYN MOTOROWY** z pierwszorzędnem automatycznem urządzeniem, dzienny przemiał 4—5 ton, do tego gospodarstwo 30 morg. I. kl. ziemia z bardzo dobrymi budynkami, oraz komp. żywym i martwym inwentarzem. Cena 40.000 złotych, przy wpłacie 25.000 złotych.
MŁYN TOPOLNO stacja Pruszcz, pow. Świecie (Pomorze).

Broń i przybory myśliwskie najtaniej do nabycia 6923
u F-my St. Kopczyński
Lwów, pl. Bernardyński 3.
Naprawę broni uskutecznia szybko i tanio.

Kapelusze

damskie i męskie
PRZERABIA FACHOWO na najnowsze fasony TYLKO
Pierwsza Krakowa Fabryka Kapeluszy
Rudolfa NEUWELTA
Plac Marjacki 8. ul. Kazimierzowska 25, ul. Krakowska 25. Gródecka 72, 7198 Balonowa 3.

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ

Choroby płucne są uleczalne. Po wielokrotnych próbach, doszli lekarze do wniosku, że **„FAGOSOL"** leczy choroby płucne. Zalecany przez powagi lekarskie **„FAGOSOL"** leczy Bronchit, Gruźlicę, Kaszel, Astmę i Koklusz.
Skład główny: Henryk FUKS Warszawa, Żórawia 4 a.
Żądać w aptekach i składach aptecznych. 7188

BANK WZAJEMNEGO KREDYTU S. A.
W KRAKOWIE.
Oddział Lwów, ul. Trzeciego Maja 16.
Telefony 1310, 2014, 2012.
Dział Kredytowy przyjmuje w raty, dyskontuje weksle, udziela kredytu i przyjmuje wkładki na umówiony procent.
Dział Giełdowy i Dewizowy przyjmuje zlecenia w zakresie papierów, dewiz i walut, kupuje i sprzedaje listy zastawne przedewszystkiem Banku Krajowego Hipotecznego i Tow. Kred. Ziemskiego.
Dział Życiowy: zastępstwo Krak. Towarz. Wzajemnych Ubezpieczeń. Przeprowadza wszystkie rodzaje ubezpieczenia życiowego oraz ułatwia kredyt osobisty ubezpieczonym w swoim dziale życiowym. 7200

Magazyn Nut Połonieckiego
Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1.
posiada stale na składzie: szkoły na fortepian, skrzypce i wszelkie inne instrumenta, ćwiczenia polecane do nauki, wszelkie edycje od najtańszych począwszy, partytury oper, utwory klasyczne i najnowsze. Na żądanie wysyła się **bezpłatnie** katalogi. Odwrotna wysyłka na prowincję. 7199

ODDZIAŁ WĘGLOWY
BANKU ZIEMIAN S. A.
we Lwowie, ul. Kopernika l. 4. Telefon 156 i 832.
w Katowicach, ul. Jana l. 14. Telefon 1210.

Objąwszy zastępstwo na **Wschodnią Małopolskę** koncernu węglowego **„GIESCHE"** Spółka Akcyjna na Górnym Śląsku, sprzedaje węgiel ten we wszystkich sortymentach, uznany ogólnie dla swej wydajności kalorycznej **za najlepszy,** tak w wagonowych ilościach jakoteż detalicznych i z dostawą przed dom.

Na żądanie udziela **kredytu wekslowego,** a także oddaje węgiel na spłaty w 6 i więcej **ratach miesięcznych.** Dla instytucji, zakładów przemysłowych, kooperatyw i odsprzedawców przy stałych dostawach większych ilości **specjalne warunki i opusty cennikowe** do osobnego umówienia.

Cena OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po stronie 30 gr.; w tekście (kronika, tel., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr.; w rubryce. kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr. dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol.; 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Prenumerata miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Drukarnia Polska pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.